

# WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata roczna 900 Mkp. — kwartalna 230 Mkp. — Pojedynczy numer 20 Mkp.  
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 40 M za wiersz nonparel lub jego miejsce, w tekście 80 M.  
Administracja i Redakcja: Kraków, ul. Kopernika 1.8, I. p. — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### Racność przed wrogami wiary św.

„Ojczyzna“ w Kielcach zamieszcza poniższy piękawy artykuł:

Nie ma wątpliwości, że silna dotąd wiara ludu naszego narażona jest dziś na poważne niebezpieczeństwo. Do dawnych sekt ewangelickich i marjawickich przybyszą nowe sekty w postaci t. z. „Kościoła narodowego“ i napływających coraz liczniej z Ameryki „Badaczy Pisma św.“. Wszystkich tych sekciarzy, czy oni nazywają się metodystami, czy anabaptystami, adwentystami, czy sabatystami, czy spiritystami, czy są zwolennikami kościoła narodowego, czy też badaczami Pisma św. — jeden jest wspólny cel: wywołanie zamieszania i rozdwojenia religijnego w zwartym dotąd polskim ludzie katolickim. Trzeba przyznać, że wrogowie Kościoła katolickiego, nie mogli wybrać sobie odpowiedniejszej chwili dla swej antykatolickiej propagandy, jak właśnie w obecnym powojennym czasie. Wojna krwawa i długotrwała, której ofiarą padło nie tylko życie ludzkie, ale w wielkiej mierze sumienie i obyczaj katolicki; znaczne obniżenie wpływu i powagi kleru katolickiego skutkiem namiętnej agitacji i wrogości do Kościoła usposobionych stronnictw i oddanej im prasy, nieprzychylnie usposobienie obecnego rządu ku duchowieństwu, wreszcie ogólna nędza łatwo wyzyskać się dająca — to wszystko razem wzniósłszy stanowi niezwykle podatny grunt do szerzenia w ludzie naszym, czy zupełnej niewiary, czy też sekciarstwa różnorodnego z ostrzem

przeciw Kościołowi katolickiemu skierowanym.

Prawda, że ci różni „nowiniarze religijni“ zaczynają dopiero działać, a „nowinki religijne“ są jakby w zarodku, ale właśnie dlatego i lud i duchowieństwo katolickie powinno zawczasu na nie zwrócić uwagę, aby zło zdusić i zniszczyć w samym zarodku. Z ruchliwych, najruchliwszą sektą są dziś tak zwani „Badacze Pisma św.“. Główną siedzibą tych nowomodnych u nas sekciarzy jest Warszawa. W Warszawie liczy ona najwięcej swych zwolenników, tam też znajduje się główny ich wódz na Polskę, niejaki p. Kasprzykowski.

Sekta ta, choć nosi bardzo niewinną nazwę „Badaczy Pisma św.“, przecie odstepuje ona najbardziej ze wszystkich sekt od wiary katolickiej. Odrzuca prawie cały dogmat katolicki. Na pytanie, jakie zadałem jednemu z takich Badaczy; czy wierzyacie w Tróję świętą? Odpowiedział — nie. Wierzymy w osobę Boga Ojca i osobę Syna Bożego, ale tylko Ojciec jest prawdziwym Bogiem, a Syn Boży nie jest Bogiem, tylko Posłańcem Bożym. Duch św. — to tylko moc i wpływ Boży, a nie osoba.

— Czy wierzyacie w Sakramenta święte?

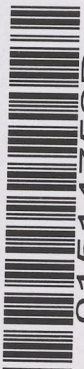
— Żadnych sakramentów nie uznajemy. — Chrzczymy, lecz tylko dorosłych, ale chrzest w naszym pojęciu nie jest Sakramentem tylko aktem zaślubin z Chrystusem.

— Czy wierzyacie w czyściec, niebo i piekło?

— Wierzymy tylko w piekło i niebo. Ale piekło i niebo całkiem inaczej pojmujemy, aniżeli katolicy. U nas piekło to grób, w którym dusze zło zamrą na wieki, a niebo — to wieczne życie dobrych ludzi na ziemi po dniu sadu ostatecznego.

Львівська національна університетська бібліотека і архів  
Імени В.Стефаника

ЛНБ України ім. В. Стефаника



01514752P

— A w niebie w pojęciu waszem kto będzie?  
— Ojciec Bóg, Syn, Aniołowie — odpowiada.  
— A Matka Boska?  
— Także nie.  
— A grzechy kto wam odpuszcza?  
— Sam Bóg, przed którym się spowiadamy.  
— A czy Kościół Chrystusowy uznajecie?  
— Tak.  
— A któż jest w tym Kościele?  
— My nie wiemy, bo Kościół jest niewidzialny i należą doń wszyscy, którzy dobrze żyją.  
— Jak się odnosicie do kościoła narodowego?  
— Nas kościół narodowy nie nie obchodzi, my trzymamy się swej wiary.  
— Kiedy będzie koniec świata?  
— Od roku 1925 rozpoczynają się rządy Chrystusowe i te trwać będą tysiące lat, a potem sąd i koniec rządów Chrystusa.

Na tem się skończyła moja rozmowa z apostołującym „Badaczem Pisma św.“. Nie sądzimy, aby „Towarzystwo amerykańskie Badaczy Pisma św.“ mogło liczyć na poważniejsze rozszerzenie się wśród ludu naszego. Za wiele w nim błędów i herezji i brak wszelkiego kultu religijnego na zewnątrz, do którego lud łgnie sercem całym. Wiara, w której każdy „brat“ i „siostra“ jest jakby księdzem i apostołem, w której całe nabożeństwo ogranicza się do schadzek po prywatnych domach, gdzie się czyta i wyklada pismo św., nie może żadną miarą przypaść do serca naszego ludu. Lud nasz choćby nawet żył w błędnej wierze, nie obejdzie się bez Kościoła, nabożeństwa i kapłana. Jak w Polsce przyjdzie do rozłamu w wierze, to na jakie takie powodzenie może li-

czyć li tylko i z. Kościół narodowy. Każde inne sekciarstwo to przygotowanie gruntu pod kościół narodowy. Marjawici, jak to z ich własnych ust słyszeliśmy, wyczekują z upragnieniem chwili, kiedy u nas kościół narodowy oficjalnie będzie uprawniony, aby całą gromadą przystąpić do tego kościoła. W ludzie naszym niewyrobionym dogmatycznie usunięcie z wiary Głowy Kościoła tj. Papieża i prawowitego rządu kościoła nie podziała zbyt odstraszaingly. A cóż jest kościół narodowy, jeśli nie odszczepieństwo od Głowy Kościoła i legalnej hierarchji kościelnej?

Lud nasz przez częste roztrząsanie kwestji Papieża i Rzymu na ambonie i za amboną musi przyjsć do przekonania, że sprawa Papieża i łączność ze Stolicą Papieską — to nie sprawa polityki, tradycji, dyplomacji — ale to rzecz samej wiary i fundamentalnego dogmatu katolickiego.

Kościół Chrystusowy — to Kościół narodów, a nie kościół narodowy. „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody“.

Siłą Kościoła katolickiego nie jest msza polska, czy łacińska, ale prawda nieomylna, strumienie łaski ożywczej i duch Chrystusowy, który wieje jedynie tam, gdzie są jego posłańcy, zastępcy i przedstawiciele widomi. Ci, co dziś wnoszą ferment religijny w duszę polską, podwójnej dopuszczają się zbrodni — zbrodni wobec Boga, przez kłamstwo niewiary i zbrodni wobec Ojczyzny przez osłabienie spójności tak nam obecnie bardzo potrzebnej.

A więc ludu polski, miej się na baczność przed wrogami wiary i Ojczyzny naszej!

Ks. Bisztyga.

HELENA SOLTYSOWA.

## Tajna szkółka.

(Ciąg dalszy).

Nauczyciel obłąkanym wzrokiem powiódł do kół i nagle jakby ze snu strasznego zbudzony, wykrzyknął:

Wody! wody!

Podniesiono zemdłone dziewczę; nauczyciel strwożony, bladej ręki swej ofiary i twarz oblewał wodą, ale dziewczyna leżała bez ruchu i bez czucia.

Słychać było ciężki, świszczący oddech nauczyciela i konwulsyjny płacz Agnieszki.

Podniósł głowę, spojrzał na nią i groźnym ruchem wskazał jej drzwi.

Tuż za Agnieszką wysunęła się i Anastazja.

Nie upłynęło kwadransa czasu, gdy drzwi otworzyły się gwałtownie i ukazała się w nich kobieta z rozpaczonym wyrazem twarzy i nagłym ruchem pochyliła się nad leżącą na ziemi dziewczynką.

Lecz zanim podjęła ją na ręce, spojrzała obłąkanym prawie wzrokiem na nauczyciela, który strachem zdjęty począł się w tył cofać, i wyciągając ku niemu groźne ręce wykryknęła głuchym, strasznym głosem:

— Ty, ty zdrajco, kacie polskich dzieci, bo dajbys nigdy własnych dzieci nie miał i bodaj tobie zdrajce byli sędziami!

Pod grozą tej klątwy, która zbiegła z ust nieprzytomnej od bólu matki, zachwiał się Broll na nogach i coś jak ryk bólu wydarło się z jego piersi.

Matka pochyliła się powoli, ciężko nad Maryjką, podniosła straszny ten ciężar na ramiona i skierowała się ku wyjściu.

I tak szła, szła bez myśli, zda się i bez czucia przed siebie — szła i nie czuła prawie, jak mężczyzna jakiś odebrał jej z rąk ten ciężar i poniósł dalej ku jej chacie. Zdawało się, że zatraciła czucie, nie widziała gromadki towarzyszących jej ludzi, nie słyszała głosów współczucia i zgrozy, utkwivszy oczy w czoło swego dziecka szła cichą niema ku domowi.

I rozpoczęły się straszne godziny. Złożona na

## Sprawy polskie.

Zjazd organizacji narodowej odbył się 25-go marca we Lwowie. Przez cały dzień radzono nad ulżeniem doli Polaków w Galicji wschodniej, a dla wykonania uchwał już wieczorem wybrano zarząd. Prezesem został powołany poseł Dr. Stanisław Głabiński. W obradach brali udział posłowie: Głabiński, Zamorski, Adam, Skarbek i Tar-nawski.

Rząd polski obejmuje w tym tygodniu władzę nad Ziemią wileńską. Rada ministrów uchwaliła już, iż ustawy, dotąd przez Sejm polski uchwalone, a także i Konstytucja polska zaczynają od 1 kwietnia obowiązywać i na Ziemi wileńskiej. We wtorek wyjechał do Wilna do uroczystego objęcia władzy Polski nad tą ziemią prezes ministrów, Ponikowski.

Sejm wileński rozwiązał się 28 marca, bo spełnił swoją rolę.

Ze wszystkich stron podnoszą ostre żale na gospodarke władz wojskowych w osadach żołnierskich. Połowa żołnierzy, obdarowanych ziemią, uciekła. Wielu zachorowało na tyfus i suchoty. Ani jedna osada nie jest jeszcze gotowa, choć wydano miljardy. Oto wzięto dla żołnierzy odrazu 440.000 morgów roli. Z tego między żołnierzy podzielono 80.000 morgów, 100.000 morgów dano spółkom, a reszta czeka na przydział. Na ten rok bierze wojsko od właścicieli dalsze 220.000 morgów, ale ochotników na tę ziemię coraz mniej. Sprawą tą zajmujemy się szerzej w następnym numerze gazetki.

Mózku Maryjka, otworzyła wprawdzie oczy, ale nie odzyskała już przytomności.

A kiedy na zegarze kościelnym wybiła czwarta godzina rano, zamknęły się jej oczy na wieki.

Zabito ją za polski elementarz!

### VI.

#### Boża sprawiedliwość.

U Wawrzyńków tak jakoś strasznie, że nikt ze znajomych nie śmie się do nich zbliżać. Wawrzynek, młeczacy, zamknął się w sobie, o nic nie pyta, tylko czasami szeroką dłonią bije w piersi i szepcze głucho: „Moja wino, moja własna wino!“ Wawrzykowa po całych dniach się modli, a Agnieszka strachem jakimś zdjeta tuła się po kątach, z trwogą patrzy na młeczącego ojca i usuwa się od matki. Na widok koleżanek szkolnych prawie traci przytomność. One nie odzywają się do niej wcale, nie robią wyrzutów, tylko tak jakoś patrzą na nią, że wołałaby najstroższą ponieść karę, niż znosić to ich dziwne, pełne grozy spojrzenie.

Filip tylko nadrabia miną, choć nie ma w so-

Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zostało z dniem 1 kwietnia zupełnie zwiniete. Odtąd Poznań jest poddany pod władzę rządu w Warszawie we wszystkich sprawach tak samo, jak i reszta Polski.

Sąd apelacyjny w Warszawie orzekł, iż poseł Dąbał ma dalej siedzieć w więzieniu. Sąd krakowski kazał aresztować bolszewika adwokata Drobniera, ale się schował.

## Ze Sejmu.

W ubiegłym tygodniu Sejm odbył 3 posiedzenia. Na posiedzeniu wtorkowym do głosu doszedł tylko minister skarbu, Michałski. Mówił przeszło 3 godziny o wydatkach i dochodach państwa, o długach za granicą i w kraju, o swoich planach, o handlu i przemyśle. Mówił jasno i dobrze, toteż zebrał dużo okłasków. Cyfry, które p. Michałski posłom podał, wyliczyliśmy już w poprzednim numerze „Wieńca“ albo osobno podajemy w dzisiejszym numerze.

Po posiedzeniu zebrała się komisja skarbowo-budżetowa, aby poszczególne działy budżetu rozdać między posłów do referatu. Z naszych posłów objeli referaty: wojskowy poseł Czetwertyński, zdrowia publicznego poseł Rotermund, spraw zagranicznych i skarbu poseł Radziszewski.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu załatwiono najpierw według referatu posłanki Sokolnickiej sprawę plac dla profesorów Uniwersytetu, — potem sprawę podatku od spadków, potem nowe

bie spokoju; tuła się poza domem i pije ciągle w pobliskiej restauracji.

Tak, — dwudziestoletni wyrostek pije teraz bez upamiętania, bo jeśli tylko na chwilę się przestanie, to zdaje mu się, że gdzieś z poza niego, podnosi się jakaś ciemna postać, nachyla do jego ucha i szepcze: „Zbrodniarzu! zbrodniarzu!“

To głos sumienia, lecz Filip głosu tego słuchać nie chce, zbyt jest już zepsutym, aby zejść ze złej drogi. Więc pije, aby sumienie zagłuszyć. I dzisiaj pił dużo koniaku i piwa, i jakoś mu poweselało na duszy. Ciemna postać jakby zniknęła, a Filip próbował nawet zaśpiewać jakąś piosenkę, by stracha tego do reszty odegnąć.

Pochwylił za kapelusz i udał się do kopalni. Zdawało mu się, że ludzie jakoś usuwają mu się z drogi, zaklął więc głośno. I nagle chwyciła go rozpacz. Chciałby się skryć przed tymi ludźmi, czempredziej wstąpić w czarną otchłań ziemi i hukiem młota przygłuszyć głos sumienia; chciałby dziś kuć, bić, łamać, druzgotać te ściany z węgla, bo czuje, że jeśli tego nie uczyni, to chyba własną głowę o nie roztrzaska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

opłaty stemplowe, a w końcu przystąpiono do dyskusji nad nagłym wnioskiem posła socjalisty Czapińskiego, który wzywa rząd, aby zabronił biskupom wydawania takich listów pasterskich, jak obecnie wydany na post w sprawie małżeństw i rozwodów. Posłowi Czapińskiemu odpowiedział bardzo ostro poseł z naszego Związku ks. Nowakowski. Jeszcze tak źle nie jest, aby socjaliści rozkazywali biskupom, co ci mają robić i pisać! Potem stała się rzecz ciekawa. Zabrał głos piastowiec poseł Dąbski i oświadczył, że piastowcy głosować będą razem z socjalistami, aby na przyszłość rząd kontrolował z góry, co w liście pasterskim biskup pisze. Mowa posła Dąbskiego wywołała gwałtowne sprzeciwy, a chcąc ich przygwoździć poseł Głabiński podał wniosek do głosowania imiennego. Na to ze strachu wielu wyszło za drzwi. Razem głosowało ich 86. Przeciwni temu wnioskowi głosowało 117 posłów, tak, że wniosek socjalistów i piastowców upadł.

Chcąc za tę klęskę się pomścić, wybrali się posłowie Czapiński i Stapiński do prezesa ministrów Ponikowskiego, aby rząd zatwierdził organizację kościoła narodowego. P. Ponikowski odpowiedział, że się nad tem zastanowi. Ciekawe jest to, że socjaliści i ludowcy zwalczają kościół katolicki, ale popierają odszczepieńców.

Na posiedzeniu Sejmu w piątek nie było nic ciekawego.

Dyskusja nad programem finansowym ministra skarbu zaczęła się we wtorek, 4 kwietnia.

Komisja odbudowy kraju obraduje nad nowym projektem ustawy o odbudowie kraju. Komisja wybrała 5 posłów, aby ułożyli projekt. Z naszych posłów należy do tych pięciu poseł Mystkowski.

Komisja skarbowo-budżetowa radziła nad tem, czy pozwolić gminom nakładać dodatki do podatku dochodowego. Komisja uznała, że dodatki nakładać wolno, ale nie wielkie. Jakże wolno będzie nakładać, podamy, gdy uchwały Komisji zatwierdzi Sejm.

Komisja konstytucyjna skończyła wreszcie obrady nad ordynacją wyborczą do Sejmu. Zaraz po świętach sprawa ta pójdzie na pełny Sejm.

Klub posłów niemieckich wykluczył ze swego grona posła Fryzego z Łodzi za to, że głosował za połączeniem ziemi wileńskiej z Polską. Poseł Fryze spokojnie to zniósł i zgłosił się do klubu miaszczanckiego.

## Długi państwa polskiego.

Minister skarbu, Michalski, przedłożył Sejmowi wykaz długów, jakie ma Polska za granicą. Z tego wykazu pokazuje się, żeśmy winni:

1. Ameryce 184,457.964 (184 i pół milionów dolarów).

2. Francji 783.858.404 (783 miliony) franków.

3. Anglii 4,374.848 funtów szterlingów.

4. Włochom 17,428.232 lirów i 37,585.095 fr. francuskich złotych.

5. Holandji 18,218.686 florenów holenderskich

6. Norwegii 16,497.417 koron norweskich.

7. Danji 358.849 koron duńskich.

8. Szwecji 173.000 koron szwedzkich.

9. Szwajcarji 73.600 franków szwajcarskich.

Wszystko to razem, przeliczone na dolary, wynosi 283,379.610 dolarów, a przeliczone na marki polskie, wynosi około 1,200,000.000 marek (1200 miliardów)!

Te olbrzymie długi polskie pochodzą stąd, że sprowadzaliśmy z zagranicy przez parę lat zboże, tłuszcz, odzież, oraz wszystko, czego wojsko potrzebowało podczas wojny.

Długi to wielkie. Trzeba wielkich podatków, aby je spłacić, a procenta!

## Projekt nowej ustawy gminnej.

### O ZAKRESIE DZIAŁANIA GMINY.

Art. 34. Do zakresu działania gminy należy zawiadywanie sprawami, które jej powierzono w drodze ustaw lub rozporządzeń, wydanych na zasadzie wyraźnego upoważnienia ustawowego, jak niemniej zarządzanie majątkiem gminy oraz wszystkimi innymi sprawami, dotyczącymi rozwoju fizycznego, duchowego i gospodarczego, — które mają wspólny interes dla całej lub części gminy z wyłączeniem wszakże czysto miejscowych spraw poszczególnych gromad.

O tem, które z ostatnio wspomnianych spraw mają stanowić przedmiot działalności gminy, a które gromad — stanowi statut miejscowy. Statut ten należy przed przedłożeniem go do zatwierdzenia udzielić do wiadomości poszczególnym gromadom z wyznaczeniem im 30-dniowego terminu do wniesienia do statutu ewentualnych uwag.

Wzór powyższego statutu wyda Wydział Wojewódzki.

Art. 35. Rada gminna jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym.

Art. 36. Do zakresu działania Rady gminnej należą i rozstrzygnięciu jej podlegają następujące ustawy:

1) ustanawianie zasad zarządzania i sposobu użytkowania majątku gminy oraz wszelkich zakładów i urządzeń, stanowiących własność gminy lub będących w jej zawiadywaniu;

2) nabywanie lub zbywanie nieruchomości, obciążanie majątku gminy, przyjmowanie na jej rzecz darowizn i zapisów, lokowanie kapitałów, zaciąganie pożyczek i ustanawianie lub zmiana planów amortyzacyjnych;

3) uchwalanie budżetu rocznego i wydatków budżetem nieprzewidzianych oraz dokonywanie wszelkich zmian w budżecie;

4) uchwalanie na rzecz gminy opłat, podatków i powinności z zachowaniem obowiązujących ustaw;

5) sprawdzanie i zatwierdzanie rocznych sprawozdań rachunkowych;

6) ustanawianie zasad umarzania należitości gminnych, których ściąganie jest niemożliwe;

7) przyzwalanie na odstąpienie od procesów i zatwierdzanie ugód umarzających spory o nieruchomości lub sumy przekraczające granicę, powyżej których Rada zastrzeże sobie rozstrzygnięcie;

8) inicjatywa i współdziałanie w zakładaniu szkół w ramach państwowej ustawy szkolnej;

9) zakładanie instytucji kulturalnych, sanitarnych, dobroczynnych, gospodarczych, tudzież zaprowadzanie urządzeń dla wygody mieszkańców gminy;

10) uchwalanie statutów miejscowych (art. 4);

11) ustanawianie etatów osobowych i znoszenia ich z wyjątkami przez ustawę przewidzianą;

12) inicjatywa i wypowiedzanie się w sprawie zmiany granic gminy i przeniesienia siedziby urzędu gminnego;

13) nadzór i kontrola nad czynnościami zarządu gminnego;

14) wybór członków Zarządu gminnego (wójtów, ławników) i Komisji;

15) uchwalenie regulaminu obrad Rady gminnej i komisji;

Prócz wymienionych przedmiotem uchwał Rady gminnej mogą być wszelkie sprawy gminne niezastrzeżone wyrażnie Zarządowi lub wójtowi gminy.

Nad innemi sprawami Rada gminna może obradować tylko z mocy odpowiedniego postanowienia ustawowego lub na zlecenie władzy nadzorczej.

Art. 37. Rada gminna jako organ kontrolujący administrację gminną, ma prawo i obowiązek sprawdzania, czy gospodarka gminna prowadzona jest według budżetu, czy uchwały jej należyte są wykonywane, czy dochody gminne i świadczenia w naturze używane są zgodnie z przeznaczeniem.

Radzie wolno w powyższym celu przez wybraną do tego komisję przeglądać akta, księgi i kasę, żądać wyjaśnień od zarządu gminnego i funkcjonariuszy gminy.

W razie dostrzeżenia nieprawidłowości Rada gminna winna postarać się o ich usunięcie, a w każdym razie nieprawidłowość i zarządzone środki naprawy wymienić w uchwale, powziętej w tym przedmiocie.

Art. 42. Ławnicy biorą udział w posiedzeniach Rady jawnych i tajnych z głosem doradczym.

Prawo takie przysługuje również i delegatom władz państwowych i samorządowych, tudzież

funkcjonariuszom gminy, zaproszonym przez Radę gminną lub jej przewodniczącego.

Rada gminna oraz przewodniczący mogą również zaprosić na posiedzenie i dopuścić do obrad rzeczoznawców w sprawach, — wymagających szczególnych wiadomości fachowych.

Art. 43. Posiedzenia Rady gminnej są jawne.

Przewodniczący może dla poszczególnych spraw zarządzić tajność obrad, jeżeli za tem przemawiają dobro gminy, państwa lub słuszny interes jednostki. Zarządzenie takie musi uzyskać zgodę przynajmniej jedną trzecią obecnych radnych.

Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub roczne sprawozdanie rachunkowe, muszą być jawne.

Art. 44. Przewodniczący ma prawo usunąć z lokalu posiedzeń każdą osobę z publiczności, jeśli w jakikolwiek sposób zakłóca spokój lub porządek.

Radny za niewłaściwe zachowanie się może być usunięty z posiedzenia na wniosek przewodniczącego, poparty większością dwu trzecich głosów obecnych radnych.

Art. 45. Radny jest obowiązany uczęszczać regularnie i punktualnie na posiedzenia Rady gminnej. Rada gminna winna w regulaminie obrad ustalić kary porządkowe w granicach od 50 do 1.000 marek za nieusprawiedliwione niespełnienie tego obowiązku i wskazać organ, upoważniony do nakładania i ściągania tych kar. — Od takich orzeczeń niema odwołania.

Niezależnie od powyższego sam fakt opuszczenia trzech kolejnych posiedzeń Rady gminnej bez usprawiedliwienia pociąga za sobą utratę mandatu radnego.

Art. 51. Uchwały Rady gminnej, dotyczące spraw wymienionych w punktach 1, 2, 3, 6, 7 i 9 art. 36, wymagają zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

#### O zakresie działania Zarządu gminnego i sposobie załatwiania czynności.

Art. 52. Zarząd gminny jest organem zarządzającym i wykonawczym gminy w sprawach, wchodzących w zakres jego kompetencji.

Do tych spraw należy:

1) rozstrzyganie o członkowstwie gminnem (art. 5 i 6) oraz o roszczeniach z tytułu członkowstwa gminnego w przedmiocie prawa, rozmiaru lub warunków używania publicznych urządzeń i zakładów gminnych (art. 10);

2) przygotowywanie wniosków na posiedzenia Rady gminnej;

3) zarządzania majątkiem gminy według zasad, ustanowionych przez Radę gminną i prowadzenie inwentarza majątku gminnego;

4) wykonywanie uchwał Rady gminnej z uwzględnieniem postanowień art. 60;

5) prowadzenie bieżącej administracji przedsiębiorstw i zakładów gminnych, nieposiadają-

cych własnego zarządu, a nadzorowanie tych, które mają własny zarząd;

6) układanie projektów budżetu gminnego;

7) sporządzanie rocznych sprawozdań rachunkowych;

8) zarządzanie dochodami gminy;

9) rozkładanie gminnych powinności pieniężnych i w naturze stosownie do obowiązujących ustaw, rozporządzeń i uchwał rady gminnej oraz wydawania zarządzeń, co do ich ściągania i wykonania;

10) prowadzenie rachunkowości i kasowości gminy;

11) wszczynanie procesów z obowiązkiem przedstawienia sprawy Radzie gminnej na najbliższym jej posiedzeniu i upoważnienie do pozywania do sądu i odpowiadania przed sądem w sprawach gminy;

12) mianowanie i zwalnianie funkcjonariuszów gminnych;

13) składanie Radzie gminnej sprawozdań rocznych;

a) ze swej działalności i z działalności podwładnych sobie organów;

b) z wykonania budżetu;

c) ze stanu majątku, przedsiębiorstw i zakładów gminy;

14) przedstawianie Radzie gminnej wniosków w zakresie gospodarstwa gminnego.

Art. 53. Zarząd gminy załatwia sprawy należące do jego zakresu wspólnie.

Sposób urzędowania Zarządu gminnego określi bliżej instrukcja, którą wyda Wydział wojewódzki.

Art. 55. W naradach Zarządu uczestniczy sekretarz gminny z głosem doradczym. Postanowienia art. 41 stosują się również do sekretarza gminnego.

Inni funkcjonariusze gminni mogą brać udział w posiedzeniach tylko na zaproszenie Przewodniczącego w celu udzielenia wyjaśnień w sprawach należących do ich zakresu działania.

Art. 59. W wypadkach, niecierpiących zwłoki, wójt obowiązany jest sprawy zastrzeżone Zarządowi gminnemu załatwić tymczasowo sam, winien wszakże sprawy te na najbliższym posiedzeniu przedstawić Zarządowi gminnemu celem zatwierdzenia jego załatwienia lub też innego postanowienia.

Art. 60. Zarząd ma prawo i obowiązek wstrzymać wykonanie uchwały Rady gminnej, która:

a) przekracza zakres działania Rady lub narusza ustawę;

b) jest szkodliwa dobru publicznemu lub interesowi gminy.

W obydwóch wypadkach Przewodniczący w terminie najpóźniej 30-dniowym winien zawiadomić Radę gminną o uchwale Zarządu i jej powodach, a gdyby ta ostatnia trwała przy swej pier-

wotnej uchwale, przedłożyć sprawę do rozstrzygnięcia Wydziałowi powiatowemu.

To samo prawo, względnie obowiązek przysługuje wójtowi w stosunku do uchwał Zarządu gminnego.

### O zakresie działania wójta i sposobie załatwiania czynności.

Art. 61. Wójt, jako przewodniczący Zarządu gminnego, kieruje urzędem gminy i sprawuje nadzór nad biegiem spraw administracji gminnej; nadto załatwia on bez współudziału ławników w zakresie tej administracji sprawy, zastrzeżone mu w niniejszej ustawie.

W szczególności spełnia wójt w powyższym zakresie obok innych czynności także następujące:

1) przygotowuje obrady zarządu gminnego;

2) rozdziela czynności w myśl uchwał zarządu pomiędzy ławników oraz funkcjonariuszy gminnych i udziela im urlopów;

3) czuwa nad wykonaniem uchwał rady gminnej i zarządu gminnego w sposób przez te kolegia wskazany;

4) asygnuje dochody i wydatki gminne;

5) przechowuje akta, dokumenty i pieczęć gminną;

6) reprezentuje gminę na zewnątrz wobec urzędów i osób prywatnych, prowadzi w jej imieniu korespondencję, podpisuje za nią pisma i dokumenty.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich, jak niemniej pełnomocnictw, upoważniające do przyjmowania takich zobowiązań imieniem gminy, muszą być oprócz tego podpisane przez dwóch ławników, oraz zaopatrzone pieczęcią gminy.

Art. 62. Obok spraw gminnych wójt załatwia również sprawy państwowe, poruczone mu właściwymi ustawami i rozporządzeniami.

Obowiązkiem jego jest mianowicie wykonywać ustawy, rozporządzenia oraz oparte na prawie zlecenia władz państwowych, a nadto także współdziałać we wszystkich miejscowych sprawach administracji państwowej, o ile ustawy lub rozporządzenia spraw tych nie poruczają innym władzom lub organom. (C. d. n.).

## Odezwa.

Widziałem Królową, widziałem hrabiankę,  
Nie mieniałbym za nie Magdusi włościanki,  
Bo Magdzi kochanie, uroda i cnota  
Droższe stokroć dla mnie, niż królowna złota.

Śpiewał Jantek z Bugaja swojej Magdusi,  
Śpiewał jej dużo a miłośnie za szczęsnych dni  
młodości. Dziś tę Magdusię, jego żonę i matkę  
sześciorga drobnych dzieci, objęła niemoc ciężkiej choroby. Długie leczenie chorej pociągnęło

za sobą wielkie koszty, a w domu wiośkowego śpiewaka rozpanoszyła się nędza. Dzieci głodne i nieokryte, a on, od szarego świtu do późnej nocy ciężko pracując na utrzymanie przy życiu swego drobiazgu i leczenie biednej, kochanej żony, ostatkiem sił boryka się z nędzą.

Czyż mielibyśmy dopuścić, by w wolnej, odrodzonej Polsce on, który prostą pieśnią swą budził w braci ochotę do pracy, zapal do oświaty, miłość do ziemi ojczystej, — teraz zapomniany ginął marnie w nędzy? O, chyba nie byłibyśmy godni zwać się dziećmi tej ziemi, ku chwale której tyle serdecznych pieśni Jantek wyśpiewał, w której zmartwychwstanie wierzył i spełnienia tej wiary doczekał.

W imię zatem hasła: „wspierajmy się wzajemnie wszyscy w potrzebie“ apelujemy do wszystkich, którzy czując się dziećmi polskiej ziemi, umieją cenić zasługi dla niej położone, by w miarę możliwości nadsyłać do Administracji „Wienca Pszczółki“ datki na ulżenie doli ciężko przez los nawiedzonego poety ludowego.

A ty, Jantku, bracie kochany, nie żenuj się i przyjmij dłoń, jaką współbracia ze szczerego serca w potrzebie ci podają.

**Ferdynand Kuraś.**

Dla Jantka z Bugaja złożyli: F. Kuraś 500 Mk; Zofja Kurasiówna 500 Mk; Tadeusz Stopyra 1000 Mk; Tokarzowie 1.000 Mk; Stanisław Rymar 500 Mk.

## Co sądzą chłopi o zakazie sadzenia tytoniu?

### I.

**Dział, pow. Nowy Targ.**

My, niżej podpisani, piszemy za całą wieś. — Wyczytaliśmy w Nr. 13 „Wienca i Pszczółki“, iż wyszedł rozkaz ministra skarbu, że w tym roku nie wolno siać tabaku, a w sprawie uprawy i sprzedaży na przyszłość, posłowie piastowcy i socjaliści przegłosowali w Warszawie naszych posłów i ma być monopol.

My na wsi na to się nie godzimy. Lud burzy się i to nie w jednej wsi, ale wszędzie. Lud chętnie daje państwu, co państwo potrzebuje: podatki, daninę, rekruta, ale za to lud ma prawo domagać się tego, aby od państwa dostał bez trudu to, czego lud potrzebuje: sól, naftę i tabak. A tu rząd wszystko to bierze pod swoje ręce, osadza urzędników, płaci pensje i dodatki drożyniane, a nam wszystkiego brakuje.

Taka jest gospodarka we wszystkim, a jej skutki my na sobie odczuwamy. Chwaliliśmy się, że my Polacy potrafimy gospodarzyć, a Czesi wnet zbankrutują. A oto Czesi tak się postarali, że dziś za jedną ich koronę trzeba płacić 70 Mkp. U nas zaś co chwila to inny rząd, w Sejmie każdy

patrzy swego, w kraju strajki. I ma być dobrze? Chłop nie zna strajku, pracuje i po 16 godzin, daje, co trzeba, ale za to chce, żeby mu policjant przynajmniej do fajki nie zaglądał.

Prosimy posła Zamorskiego i wszystkich jego kolegów ze Związku ludowo-narodowego, aby przed tym nowym krzyżem bronili nas do końca.

**Jan Fiedor, Józef Błachuta, Jakób Kłoska.**

### II.

**Pałuszyce, pow. Dąbrowa.**

Nr. „Wienca-Pszczółki“ z 26 marca omawia sprawę uprawy tytoniu. Sprawę tę omawia dziś miliony ludzi i razem z redaktorem Rymarem jednako myśli. Monopol tytoniowy, który był i który znowu ma być, jest zły i znieść go trzeba. Od 8 lat tytoń u nas, gdzie był monopol, tylko w pasku dostać można i do dziś pasek nie upadł. Raz cena rządowego tytoniu idzie w dół, to znowu w górę, na paczkach jest wypisana cena dwadzieścia razy mniejsza, niż się ją bierze, a stąd kręactwa i oszustwa.

W ubiegłych latach wolno nam było za opłatą 30 marek od metra kwadratowego uprawiać tytoń wyjątkowo, teraz sam minister dał zakaz: nie wolno!

A więc p. minister będzie sprowadzał dla monopolu tytoń z obcych krajów, będzie wywoził marki polskie za granicę, będzie obniżał kurs waluty. Czy to jest mądre?

My domagamy się przyznania nam prawa uprawiania za opłatą tytoniu.

**Franciszek Myśliński.**

### III.

**Wleprz, pow. Wadowice.**

Dzięki serdecznie posłowi Zamorskiemu i tym wszystkim posłom, którzy dążyli do obalenia projektu p. ministra skarbu, dotyczącego wprowadzenia monopolu tytoniowego i zakazu sadzenia tabaku. My chcemy, aby było tak, jak jest w Poznańskim. Chcemy za uprawę tytoniu opłacić się rządowi, a nie paskarzom i piastowcom.

**Wszyscy.**

### IV.

**Łętownia, pow. Myślenice.**

Zasylamy serdeczne pozdrowienie Panu Redaktorowi i posłowi Zamorskiemu oraz całemu Związkowi ludowo-narodowemu za dzielną obronę Wilna.

Co do sprawy tytoniu, to my w powiecie myślenickim mamy zimno i góry, ale mimo to ludziska bardzo byli zadowoleni w ubiegłych latach z tego, że im wolno było uprawiać tytoń. Bo choć niejedyn zapłacił i 300 marek, choć wyrósł tylko jak palec, a złodziej i tem się podzielił, to przecież i dla gospodarza jakiś kłac został i po całodziennej pracy mógł sobie zatlić fajeczkę.

Pamiętam, jakieśmy klęli w roku 1918 i 1919, kiedy to trza było iść do trafiki 7 kilometrów

i stać w ścisłości i ogonku pół dnia, aby się na końcu dowiedzieć, że już dla nas zabrakło. — A wtedy było jeszcze taniej.

Dziś już trafiki mają częściej tytoń. I jaki taki, co czuje siłę w kieszeni, idzie do trafiki, kupuje tytoń i papierosy i nie chce palić takiego zieleniaka. Ale biedaka nie stać na dobre i drogie papierosy, biedak zadowoli się zieleniakiem i jeszcze opłatę od uprawy złoży, ale nie zabraniajcie mu tego.

Nasza wioska w ubiegłym roku zapłaciła blisko pół miliona za pozwolenie na uprawę tytoniu. I pytam się: ileż też trafika dała rządowi na czysto dochodu?

Ludowcom tę krzywdę zapamiętamy i przypomniemy się przy wyborach.

W imieniu wielu Jan Hajost.

## Do czego to prowadzi?

Każdy, kto cośkolwiek zajmuje się polityką, kto cośkolwiek czyta, widzi to, jak w ostatnich czasach przywódcy „piastowców“ uprawiają szkodliwą politykę dla ludu. Pouchwalali, przy pomocy socjalistów i innych im podobnych ugrupowań politycznych, różne szkodliwe dla ludu ustawy. Dziś widząc, że z powodu tych ustaw lud burzy się przeciw nim, zaczynają te przez siebie uchwalone ustawy zwalczać, w pismach i na zgromadzeniach zaczynają tumanić lud wijski, że oni się starają te szkodliwe i uciążliwe ustawy znieść. Co więcej, namawiają ludność do nienosłości tym ustawom. Dla przykładu, podam choćby tylko dwie najbardziej lud obchodzące i na ten lud nakładające wielkie ciężary, ustawy, a mianowicie: ustawa o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków i ustawa o kasach chorych.

Ustawę o ubezpieczeniu od wypadków zaczynają starostwa wprowadzać w życie i już zakład ubezpieczeń porzysłał odpowiednie formularze do gmin, gdzie każdy bogaty czy ubogi ma zapodać, ile osób pracuje w jego gospodarstwie, bez względu, czy to są dzieci czy najemnicy, czy słudzy i od każdego zatrudnionego w gospodarstwie osobnika bez względu, jaka on wykonuje pracę, ma się opłacać wysokie taksy.

Otóż tak się ma rzecz i w powiecie pilzneńskim. W dniu 20 marca br. zwołał p. starosta wszystkich naczelników gmin na sesję do Pilzna. P. starosta zwołał naczelników gmin, ażeby zastosowali się do wydanego polecenia co do wykonania ustawy o przymusowym ubezpieczeniu. Obecny na sesji poseł Kręzel sprzeciwił się temu i zachęcał naczelników gmin, ażeby nie wykonywali poleceń p. starosty. Do czego to prowadzi? Ja z gruntu przekonania jestem przeciwny tej ustawie, ale również nie zgadzam się z tem,

ażby prawomocne uchwały i ustawy nie były wykonywane. Jeżeli my tak będziemy postępować, jak nam radzą piastowcy, to do czego to doprowadzi? Dziś radzi się niewykonać ustawy o przymusowym ubezpieczeniu, bo ta ustawa nie podobna się ludowi, bo jest niesprawiedliwa i lud krzywdząca, a jutro powie się: nie płac chłopie podatku, a później, nie idź chłopie do wojska, bo to ci nieprzyjemnie i t. d. i t. d. Co to za polityka, co to za tumanienie ludu! W Sejmie uchwalając, a poza Sejmem mówiąc temu ludowi, nie słuchaj chłopie tego, co ja uchwaliłem. Takie postępowanie to już graniczy z głupotą, a tacy posłowie nadają się na kandydatów do Kulparkowa. Wszak człowiek ze zdrowymi zmysłami coś podobnego by nie robił. Posłowie ze stronnictwa „Piasta“ mają chyba tak zwaną „kurzą ślepotę“, że nie widzą tego, co jest pożyteczne, a co szkodliwe dla ludu. Co dziś uchwalają, jako dobre, jutro już zwalczają.

Jeżeli tacy ludzie rządzą w Państwie Polskim, to cóż dziwnego, że to państwo wciąż będzie mieć braki i niedomagania, a gdy dodamy do tego jeszcze różne leśne interesy posłów z obórki p. Witosa, to się przekonamy, że jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce państwo nasze runie w przepaść.

Posłom ze stronnictwa Piasta nie chodzi o dobro ludu, o dobro państwa, ale im rozechodzi się jedynie o ich własne partyjne interesy, o ich kieszenie własne.

Ludu polski! Wołam do ciebie, przejrzyj na oczy, obacz się i osądź swoim własnym rozumem, czy taka polityka jak uprawiają „Piastowcy“, odpowiada twoim interesom? Czy ty ludu masz z tej polityki pożytek? Rozważ to dobrze, czy robota Piastowców jest dobra dla ciebie i Państwa naszego? Czy choć jedna przez nich przeprowadzona ustawa jest pożyteczna? Reforma rolna, tak zachwalana przez ludowców, więcej szkody niż korzyści nam przyniosła. Wszak z reformy rolnej mają tylko korzyść najbliżsi zaufani piastowcy, a ogół niema nic, tylko ciężary, które musi płacić na utrzymanie całej armii płatnych urzędników i komisarzy ziemskich. Kasy chorych dla wsi dają znowu utrzymanie różnym naganiaczom socjalistycznym i piastowskim, a ludowi ciężary w postaci opłat za służbę i najemników. Przymusowe państwowe ubezpieczenie od ognia co nam daje? także opłaty a korzyści żadnej. Wszak robotnik rolny jest najmniej narażony na wypadki przy swoim zawodzie. Wszak lekkie skałeczenie palca sierpem czy kosą nie należy do wypadków takich, żeby można na to całymi latami płacić.

Danina państwowa, którąśmy zapłacili, to także z winy głupiej polityki piastowców. Jednorazowa danina na potrzeby wojska, czy to w naturze, czy gotówce zapłacona została jedynie z winy głupiej polityki stronnictw lewicowych, a i dziś jeszcze do tego dopłacać trzeba, bo tamto

nie starczyło. Gdybyśmy tak zaczęli robić przegląd tej zgrubnej a krętakej polityki piastowców, to byśmy spisali całą książkę. Historia to kiedyś o tem będzie pisać całe tomy. My zaś weźmy się za ręce wszyscy i idźmy do walki ze złem, jakie nam zasiali piastowcy swą polityką kastową i demagogiczną. Dziś każdy chłop uczciwy wstydzić się musi za politykę piastowców, tych niby przywódców swoich. Dziś każdy gotów powiedzieć, że wszyscy chłopci to złodzieje, oszusty, samoluby, którzy tylko mają na oku swoje własne interesy. Bo jeżeli wybrańcy tego ludu, jeżeli posłowie do Sejmu, przez ten lud wybrani, uprawiają brudne i karygodne interesy, to cóż sobie pomyśla o ogóle, o całych rzeszach chłopstwa inne stany!

Ja się boję, żeby kiedyś historia za politykę piastowców i im podobnych nie potępiła ogółu.

Bracia włościanie! Niedaleki jest czas, gdzie będziemy mogli temu zaprzeczyć. Niedaleki jest czas, gdzie ci ludzie od lasowych, parcelacyjnych, skórných, naftowych itp. interesów staną przed nami i będą nam znowu obiecywać i okłamywać, ażeby zyskać nasze zaufanie, żebyśmy im oddali swe głosy, ażeby dalej mogli nanuchać swoje kieszenie. Ludu polski i katolicki! wówczas ocknij się i zmyj tę hańbę, jaką dziś okryli cały stan włościański posłowie piastowcy. Wybierz ludu posłów takich, żeby nie hańbę, ale chwałę nam przynosili. Wszak między nami nie brak ludzi z prawym charakterem, dobrych Polaków, dobrych katolików, a tacy zapewne nas nie zdradzą, ale będą pracować dla dobra Ojczyzny, na pożytek Kościoła katolickiego, a nam na chwałę. Tego ze serca życzy wam stary znajomy

Michaj Kabaj.

Głobikówka, dnia 23 marca 1922.

## Czy znieść urzędy ziemskie?

Czytając ostatni artykuł posła Zamorskiego o zniesieniu Urzędów ziemskich nasuwają się takie myśli:

Konstytucja zapewnia w Polsce wolność, zabezpiecza własność, a więc i wolny zarządek własności o ile odnośny obywatel nie jest pod kuratelą, tymczasem obecnie wszyscy obywatele jesteśmy pod kuratelą, posiadający bowiem kawałek ziemi nie może nim rządzić do woli, ale przy sprzedaży trzeba prosić Urzędu ziemskiego o pozwolenie na nią; jeżeli Urząd Ziemski odmówi, przepadło, własnemu polem nie możesz rządzić! Czyż to nie niewola! Żeby chociaż Urzędy ziemskie zwracały uwagę na stan posiadania ziemi polskiej, toby ta niewola przynajmniej była mniejszą, ale praktyka co innego wskazuje!

Minister finansów kłopotuje się z kasą i szukać musi i wymyślać sposoby do zdobycia pie-

niądza, a przecież prosta myśl, jeżeli do wolności w Polsce przeszkadzają Urzędy ziemskie, to ich znieść, a zaoszczędzi się sporo grosza na inne wydatki.

Przecież parcelacją zajmują się Towarzystwa, mające pozwolenie z góry, a Urzędy ziemskie piszą tylko pozwolenie na sprzedaż albo zakazy, więc poco ich, kiedy to samo przy sądzie załatwić może komisja bezinteresownie, a zaoszczędzi wiele, uniknie zgryzoty ludzi, jazdy interesowanych a może i opłat nie potrzebnych!!!

Powie ktoś, gdzie pójdzie tylu urzędników i straci chleb; niema obawy. Do Urzędu ziemskiego żaden z panów urzędników specjalnie się nie kształcił, tam gdzie przedtem pracował, wrócić nazad może, był sędzią wróci do sądu, był nauczycielem, może wróci do tego zawodu, wiele bowiem pisze się o braku tych sił, więc miejsce się znajdzie, był inżynierem, geometrą, pole otwarte, napewno znajdzie miejsce do pracy, jeżeli tylko pracować zechce, bo w Polsce jest pracy dosyć, trzeba nawet i ręce zakasać, bo na każdym miejscu luki i niedomagania, więc o to obawy niema, aby urzędnicy ziemscy wyginęli z głodu, tembardziej, że w niektórych miejscach dobrze sobie kieszenie wyładowali, naturalnie nie bardzo honorową drogą.

Ostatecznie p. Zamorski ma wielką rację, że myśl tę poruszył, inna rzecz, czy ją zdoła przeprowadzić, ale możliwe, jeżeli ci, którzy dobro Polski nie osobiste mają na celu, weźmą się za ręce, to może potrafią wytłómaczyć inaczej myślącym, tak, to dobre, taką ustawę, nie przynoszącą ogólnego dobra trzeba znieść, tym sposobem przyczynią się do pomocy finansów Państwa, inaczej i danina, którą chętnie płaci ludność, wierząc w jej cel, nie wiele pomoże, gdy tym podobne dziwne worki w Państwie istnieć będą.

Czytelnik z nad Sanu.

## Danina

Wypłacamy daninę, ale jak się to wypłaca, czy sprawiedliwie? Obliczyły urzędy podatkowe jak najniesprawiedliwiej, jednemu wymierzono za nadto dużo, a drugiemu z takiego samego gospodarstwa niesłychanie mało, jak gdyby po pijanemu to liczyli.

Tak samo w roku 1921 były ściągane podatki, nie wiem, na jakiej podstawie to obliczali, bo za czasów austriackich podatki były mniej więcej sprawiedliwe; ja odpierałem je przez kilka lat. Urzędy gminne pod tym względem dużo winne, nie powinni wójeja przyjąć w gminie odbioru takich krzywdzących podatków, a obecnie krzywdzącej daniny, a urząd podatkowy musiałby to poprawić przez wezwanie z gminy delegatów.

Gdzież są tabele z czasów austriackich? To rzuca światło niedbalstwa urzędów podatkowych. Tom napisał na urzędników panów.

Teraz, czy chłopci lepsi? Pożal się Boże. Chłop do chłopca też nie ma zaufania, jeden drugiego umie obedrzeć, jak się mu da. Urzędy gminne leniwe, swoje urzędowanie spychają w sposób karygodny, nie biorą w obronę uciskanych, ale popierają sprawy protegowanych i miłych sobie osób. Obecnie przy daninie miała nasza gmina 100.000 Mk. do rozporządzenia i komisja gminna wybrana z grona rady, (3 członków) miała prawo te 100.000 Mk. rozłożyć na pokrzywdzonych i daninę tym, którzy nie mają czem zapłacić, znieść albo częściowo, a i wszystko w razie potrzeby. Czy to tak było, bardzo wątpię, bo ludzie złowrogo krzyczą, a i z okolicy wszędzie słychać o niesprawiedliwości wójtów gminnych. Akta daniny miał każdy prawo przeglądać, a tu ani nie ogłoszono nikomu o tem. Ja prosiłem o przesłanie mi aktów, ale nie przysłano, bo ja chorey nie mogę chodzić, a przecież miałem prawo jako obywatel Państwa i gminy, 33-letni pracownik w gminie, jako wójt i pisarz gminny, a obecnie jeszcze radny, chociaż złożony niemocą choroby.

Jakób Ładwik.

## Pokłosie śmierci.

W ubiegłym tygodniu Związek ludowo-narodowy stracił 2 wieloletnich i wybitnych swych członków. W Rzeszowie zmarł lekarz Dr. Stanisław Jabłoński, w Pszczynie na Górnym Śląsku ks. Paweł Pośpiech.

Dr Jabłoński był przez wiele lat burmistrzem Rzeszowa, zastępcą marszałka Rady powiatowej, posłem do Sejmu. Nie było w Rzeszowskim ważniejszej sprawy, w którejby ś. p. Jabłoński nie wziął udziału. Majątku na poselstwie ani burmistrzostwie nie zrobił, umarł, jak żył, ubogi. Cześć Jego pamięci!

Ks. Paweł Pośpiech był tylko wikarym. Wyszedł z ludu i od dziecka między lud poszedł. — Był czas, kiedy ks. Pośpiech z największym wysiłkiem wydawał na Górnym Śląsku jedyne pismo narodowe „Gazetę Ludową”. Zaledwie 30 lat liczącego lud na Górnym Śląsku wybrał go na posła do parlamentu niemieckiego w Berlinie, skąd 3 lata temu przeszedł do Sejmu polskiego w Warszawie. Od półtora blisko roku coraz bardziej chorey zagrzebał się na Górnym Śląsku i w Sejmie już się nie pokazywał, gazetę oddał w inne ręce. Zmarł po bardzo długiej i ciężkiej chorobie w 40 roku życia. Wszystkie gazety na Górnym Śląsku poświęcają mu gorące słowa pożegnania.

St. R.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

## Ze świata.

Ameryka od kilku lat stara się odegrać wobec całej Europy rolę dobrej, bogatej ciotki i piekunki. Nie daje ona nikomu pieniędzy na wojnę, na przemysł, na handel, nawet na spłatę długów i na odbudowę — ale ile razy potrzeba ratować które państwo od głodu, gdzie trzeba dać pomoc ubogim dzieciom, tam Ameryka zawsze jest gotową dać ratunek. Taką zasadą kieruje się Ameryka i wobec Polski. Niechce nam pożyczać pieniędzy, ale chętnie żywi nasze dzieci po miastach, a tu i ówdzie i po wsiach, chętnie dała nam na kredyt żywność dla starszych oraz maszyny kolejowe. Obecnie zaś amerykańska fundacja Rockefellera dała nam 200.000 dolarów, (czyli 800 milionów marek) na postawienie w Warszawie szkoły higieny (nauka o tem, jak dbać o zdrowie). Jeśli ta pierwsza szkoła pójdzie dobrze, to ta fundacja da znowu dolary, na założenie takich szkół higieny w Krakowie, Wilnie i Poznaniu.

W Belgii odbyło się uroczyste święto polsko-francuskie. Mer miasta Nancy, w którym przed laty mieszkał król polski Stanisław Leszczyński, zaprosił polską delegację. Miasto powitało delegatów bardzo uroczystie. Wiece, pochody, muzyka, uczta, a przez cały czas okrzyki: Niech żyje Polska, niech się rozwija sojusz Polski z Belgią i Francją.

Anglia, Francja i Włochy postanowiły zgodnie zmienić zawarty w Sevres przed 2 laty traktat z Turcją. Traktat ten krzywdził dotkliwie Turcję, za wiele dawał Grecji i dlatego był powodem, że Turcy dobrowolnie Grekom ustąpić nie chcieli i wojna trwała dotąd. Anglia głośno popierała Greków, Francja po cichu pomagała Turkom. Ostatecznie Turcy mocno poszarpałi Greków, a mahometanie, których Anglia w swoich kolonjach, w Egipcie, Mezopotanji, Indiach itd. ma dużo, zaczęli występować przeciw Anglii i mścić się za zwalczanie Turcji, której sułtan jest widomą głową mahometan. Anglia, widząc, co się dzieje, cofnęła się na całej linii, przyznała słuszość polityce francuskiej i dlatego już zgodnie na zjeździe ministrów w Paryżu postanowiono choć częściowo naprawić krzywdy Turcji. I tak Turcja odzyskuje niepodległość. Konstantynopol zostaje dalej jej stolicą. Azja mniejsza wraca pod władzę Turcji, Grecy muszą się stamtąd wycofać w ciągu 4 miesięcy. I w Europie Grecy oddadzą Turcji znaczną część Tracji aż do miasta Rodosto. Wszystkie długie Turcji będą połączone i ułożona jest powolna spłata. Opieka i kontrola finansów Turcji, jaką dotąd mieli głównie Anglicy, zostaje zniesiona.

Grecja, wysłuchawszy tego wyroku, udaje rozgniewaną. Turcja zaś krzyczy, iż otrzymała za mało. Jest jednak pewność, że Grecy i Turcy w gruncie rzeczy są z wyroku zadowoleni.

Minister spraw zagranicznych Polski, Skirmunt, bawił przez 5 dni w Paryżu. Czas ten spędził bardzo pracowicie. Zaraz pierwszego dnia zjadł śniadanie z delegatem Japonji, obiad z ministrem włoskim, podwieczorek z Francuzami, kolację z Hiszpanami a w przerwach odbył jeszcze cały szereg konferencji. Tak spędził 5 dni, poczem w niedzielę wyjechał do Londynu.

W Genewie w Szwajcarii radzi Rada Ligi Narodów. Omawiała ona między innemi sprawami sprawę rozbrojenia Europy. Dla omówienia tej sprawy wybrano komisję, do której weszli Francus Viviani, Włoch Nitti, Szwajcar Ador, Anglik Cecil i Polak, książę Sapieha, były minister spraw zagranicznych.

W Assanie, kolonii angielskiej nad Bramaputrą u granic Tybetu wybuchło groźne powstanie ludności przeciw rządowi angielskim. Rząd angielski wysłał do stłumienia powstania znaczne wojska.

Belgijski król z żoną i dziećmi wyjechał do Rzymu z wizytą do króla włoskiego i do Ojca św. Pierwszy to od 52 lat wypadek, że do Rzymu jedzie król, katolik. Mówią głośno o tem, że belgijski następca tronu żeni się z córką króla włoskiego, a następca tronu włoskiego z córką króla belgijskiego.

Lloyd George, angielski prezes ministrów, powrócił już z urlopu do Londynu i objął urzędowanie, a za kilka dni razem ze 100 doradcami, jedzie na zjazd do Genui. Przed wyjazdem zarządził on od angielskiego parlamentu uchwały, iż parlament ma do niego zaufanie i uchwałę tę uzyskał.

Między Polską a wolnem miastem Klajpejdą nad morzem Bałtyckiem leżącym, toczyły się w Warszawie obrady nad zawarciem umowy handlowej. Umowa ta przyszła do skutku i została w imieniu Polski podpisana przez posła polskiego Szarotę.

Niemcy przeciągają konferencję z Polską o warunki podziału Górnego Śląska. Dążą oni do tego, aby do podpisania tego układu nie doszło przed konferencją w Genui. Polacy przeciwnie, naciskają na przewodniczącego tych konferencji, Szwajcara Kalondera, aby jak najprędzej rozstrzygnął te sprawy, co do których nie doszło do zgody między Polską a Niemcami. Ale ze zwłoką jeszcze parę tygodni trzeba się liczyć. Natomiast Niemcy zaprosili Polskę do wysłania delegatów dla narad nad zawarciem ogólnego traktatu gospodarczego między całą Polską a Niemcami. Rząd polski odpowiedział, że wysła delegatów dopiero, gdy sprawa Górnego Śląska będzie załatwiona.

W Rosji panuje wielki niepokój. Czerwony car Rosji bolszewickiej, Lenin jest ciężko chory, jedni mówią, że jest ranny zatrutą kulą czy bagnotem, drudzy, że żre go kawalerska choroba i że nastąpił paraliż. Wszyscy przywódcy bolsze-

wików zostali wezwani do Moskwy na naradę aby uradzić, co będzie, gdy Lenin umrze. Były już nawet pogłoski, że Lenin umarł. Rząd bolszewicki przyznaje, że Lenin jest chory, że pojechali do niego słynni lekarze z Niemiec, ale całkiem źle jeszcze z nim nie jest.

Bolszewicki minister spraw zagranicznych, czyli jak oni nazywają komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Czyczerin (dawniej bogaty, magnat) wyjechał już ze swoimi pomocnikami, Litwinowem, Joffem, Krasinem i t. d. na konferencję gospodarczą do Genui. Po drodze spotkał się Czyczerin w Rydze z delegatami Polski, Litwy i Estonji i razem omówili wiele ważniejszych spraw. Obrady trwały 2 dni. Wynik ich został spisany w osobnym protokole, a w nim czytamy, że te cztery państwa postanawiają żyć w pokoju, nie prowadzić ze sobą wojny, tępić bandy powstańców, szanować zawarte traktaty i razem w Genui bronić się przed wyzyskiem ze strony wielkich, zamożnych państw. Jest to ważny krok naprzód w uporządkowaniu spraw między Polską a bolszewikami. Polska zobowiązała się nie dopuścić, aby Petlura czy kto inny zbroił się w Polsce, a potem robił powstanie na Ukrainie. Polska musi te oddziały natychmiast rozbroić.

Ani na zjeździe w Warszawie ani na zjeździe w Rydze nie było delegatów Litwy. Pełna nienawiść do Polski polityka Litwy, sprawiła to, że wszyscy sąsiedzi, którzy Polski potrzebują, powoli odsunęli się od Litwy, a ona została sama. Litwa straciła ostatecznie Wilno. Mści się na Polakach obecnie w ten sposób, że litewskie oddziały wojskowe napastują na granicy spokojną ludność polską, a Sejm litewski radzi nad ustawą, zabraniającą w urzędach i szkołach mówić po polsku. Mam nadzieję, że Litwa niedługo będzie mogła takimi szpilkami nas kłuć. Z małą Litwą łatwo da sobie Polska radę.

Rząd rumuński przedłożył nowemu parlamentowi budżet. Wynosi on w dochodach 10,500 milionów lei, a w rozchodach o 100 milionów mniej czyli, że finanse Rumunii mimo wojny i zniszczenia są już zupełnie dobre. Rumunja spłaca już długi, podczas wojny zaciągnięte.

Wojsko francuskie przyłapało na stacji Kolejowej Raciborz na Górnym Śląsku 13 wagonów broni, wysłanej niby, jako suszone mięso do rzeźni miejskiej. Jest to wyraźna oznaka, że Niemcy knują jeszcze rozmaite zbrodnie i niespodzianki przeciw Polakom.

Senat amerykański zatwierdził 67 głosami przeciw 27 uchwały, jakie powzięła przed 12 miesiącami konferencja Anglii, Francji, Włoch, Japonji i Ameryki w sprawie rozbrojenia na morzu i rozwiązania sojuszu Japonji i Anglii, a zawarcie ugody na 10 lat między Anglią, Ameryką i Japonją.

Żydzi rosyjscy ogłosili w gazetach odezwę do Żydów całego świata z wezwaniem, aby wszyscy

tydzi poparli delegatów bolszewickich na konferencji gospodarczej w Genui.

## Śmierć byłego cesarza Austrii i Węgier.

Były cesarz Karol zmarł w sobotę, 1 kwietnia w mieście Fundal, na wyspie Maderze, na zapalenie płuc. Miał 34 lat, zostawił żonę Zytę i 7 dzieci.

Zmarły ex-cesarz Karol wstąpił na tron po cesarzu Franciszu Józefie, podczas wielkiej wojny. Panował zaledwie 2 lata. Powszechnie o nim mówiono, że zbyt wiele rozumu nie miał, że dużo pił. Ale to mu przyznać trzeba, że skoro tylko został cesarzem, próbował wojnę skończyć i zawrzeć pokój. Nie udało mu się to — wojna skończyła się rozbięciem całego jego państwa i usunięciem Karola z rodziny na wygnanie do Szwajcarii. Dwa razy stamtąd wyprawiał się Karol na Węgry, aby odebrać przynajmniej Koronę węgierską, zawsze bezskutecznie. Ostatnio pod pretekstem okrętem angielskim wywieziono go na wyspę angielską Madeirę i tam umarł.

My, Polacy, nie mamy do niego ani żalu, ani żadnej przyjaźni. Nie dla nas nigdy nie zrobił, a że Austria się rozleciała i cesarz Karol stracił tron, tośmy się z tego od początku serdecznie cieszyli.

Węgrzy i Austriacy serdecznie zgon jego oplakują.

## 26 Kong. Eucharystyczny Międzynar. w Rzymie

od dnia 24 do 29 maja 1922

### Program Kongresu:

24 maja. Popołudniu: Powitanie uczestników Kongresu w Watykanie. Przemówienie J. E. kardynała Vannutelli'ego i odpowiedź Ojca św.

25 maja. Wniebowstąpienie Pańskie: Zrana: Msza święta Papieża w Bazylice św. Piotra. Po południu: Posiedzenie ogólne.

26 maja: Zrana: Uroczysta Msza św. w kościele Santa Maria in Vallicella. Po południu: Posiedzenie ogólne.

27 maja. Zrana: Uroczysta Msza św. w Bazylice Santa Maria Maggiore. Po południu: Posiedzenie ogólne i ostatnie.

28 maja. Zrana: Generalna Komunia św. we wszystkich parafiach rzymskich. Uroczysta Msza św. w Bazylice św. Jana Laterańskiego.

29 maja. Zrana: Uroczysta procesja w Bazylice św. Piotra z udziałem Ojca św.

Przez cały czas trwania Kongresu będą się odbywały odpowiednie nabożeństwa w różnych

kościółkach dla różnych narodowości z kazaniami w danych językach, uroczyste nabożeństwa różnych porządków wschodnich; adoracje Najśw. Sakramentu i t. d.

## Korespondencje.

### Bochnia.

We środę 29 marca przybył do nas na zebranie p. redaktor Rymar. Zebrali się w Radzie powiatowej mieszkańcy miasta i z bliższych wiosek. Przewodniczył prezes Związku ludowo-narodowego w Bochni, p. Fiszer. P. red. Rymar w blisko dwugodzinnym przemówieniu, omówił wszystkie ważniejsze sprawy. Panowało ogólne zadowolenie z zebrania.

Franciszek Puzia.

### Przeworsk.

W sobotę, dnia 1 kwietnia, odbyło się u nas w sali „Gwiazdy“ zebranie polityczne. Przewodniczył p. Stan. Anaszkiewicz o sprawach ogół obchodzących, mówił p. red. Rymar z Krakowa. Omówił on szczegółowo zjazd w Genui, sprawę Wilna, a na zapytanie pp. Anaszkiewicza i Trojnarzkiego sprawę stronnictwa mieszczańskiego, waluty i ustawy urzędniczej. Zebrani serdecznie referentowi dziękowali za przybycie i prosili, aby częściej do nas zaglądał. A.

### Jarosław.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia w południe, zwołał do sali „Sokoła“, powiatowy Zarząd związku ludowo-narodowego zjazd mężów zaufania. Mimo burzy śniegowej przybyło ze 100 zaproszonych 60 delegatów. Obradom przewodniczył p. prof. Wiktor Ostrowski. Referował p. red. Rymar, poczem rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierał głos cały szereg zebranych. Przyjęto wniosek p. Ochaba, aby ostro zwalczać socjalistów i spółkę ich z ludowcami. Przy tej sposobności ułożono cały szereg zebrań.

Stanisław.

### Jagielka, pow. Przeworsk.

W numerze 11 „Wieńca-Pszczółki“ i w innych gazetach pojawiła się notatka, iż gospodarz tutejszy, Bychowski wracając z trumną dla żony z Przeworska, został napadnięty przez bandytów, obrabowany, wpakowany do trumny i ukryty w lesie, gdzie odnaleziono go po 3 dniach nieżywego.

Jako czytelnik „Wieńca-Pszczółki“ oświadczam, że opis powyższy jest niesprawiedliwy, a w wiosce naszej gospodarza Bychowskiego wcale niema. Żaden podobny wypadek tu się nie wydarzył. Ludność tutejsza jest spokojna, niema u nas kradzieży ani bandytów. — Byli dawniej, gdyśmy byli na niewoli, a w gminie mniej było oświaty. Ale teraz jest spokój.

J. T.

### Pantalowice, pow. Przeworsk.

Stosownie do zamieszczonego w numerze 10-tym „Wieńca-Pszczółki“, artykułu pod tytułem „O naprawę reformy rolnej“, donosimy:

Zmiana na lepsze jest konieczna, bo jeżeli tak dalej pójdzie, to ani jeden bezrolny, ani małorolny gospodarstwa nie poprawi, bo pieniędzy nie ma, a pożyczki nie zaciągnie, bo nie ma gdzie!...

My koloniści z powiatu Przeworskiego (około 20 rodzin) mamy się przenieść do powiatu Skałackiego. Czytając artykuł „O naprawie reformy rolnej“, uważamy projekt kredytu w formie włości rentowych za odpowiedni dla kolonistów, t. j. dla tych wszystkich, którzy poświęcili się pracy, żeby mieć kawałek chleba dla siebie i dzieci i żeby mogli być gospodarzami.

Pomoc rządowa w formie kredytu jest konieczna, ale musi być taka, żeby można z niej korzystać wtedy, kiedy tego zajdzie konieczna potrzeba; żeby nie czekać na nią latami albo nawet miesiącami i nie jeździć, albo też chodzić milami i tracić czas i pieniądze.

Roman Fudała.

### KURS SZYCIA W SIERCZY.

S. S. Urszulanki urządziły dla dorastających dziewcząt ze Sierczy i okolicy kurs szycia we dworze. Rozpoczął się w grudniu 1921 — a ma trwać do maja b.r. Uczą się na nim same zakonnice: szycia ręcznego — na maszynie — haftów, koronek i kroju słowem wszystkiego, co potrzeba praktycznej gospodyni na wsi.

Uczennice za radą ks. Selwy z Wieliczki zawiązały u siebie „Chrześcijańskie Stowarzyszenie pracowników szwalni w Sierczy pod wezwaniem św. Anieli“.

Z końcem lutego, w niedzielę, odbyło się I. uroczyste Zebranie tego Stowarzyszenia, na którym przemówił ks. Selwa i prof. Młynak.

Ks. Selwa mówił o organizacji chrześcijańskiej w ogólności, a prof. Młynak o pracy narodowej polskich kobiet na wsi i o ich oświatowej misji na polu modniarstwa rodzinnego. Dotąd bowiem modniarzem na wsi jest żyd, który kobietom i dziewczętom wiejskim narzuca „sklepowe“: koszule, gorsety, staniki hafty, koronki, zapaski, spodnice, halki i t. p. części ubrania fabrykowane w żydowskich warsztatach i fabrykach za drogie pieniądze, które od żydów idą za granicę na cele propagandy wrogiej narodowi polskiemu i polskiej kulturze. Kobiety i dziewczęta polskie, wykształcone w narodowym szyciu i kroju, śledzą modę żydowską na wsi — zatrzymują polski grosz u siebie i zmuszają żydów do zaprzestania handlu wiejskimi strojami — a przez to ochraniają polską kulturę i przeciwdziałają propagandzie wrogiej narodowi polskiemu.

Na zakończenie odbyły się dwa przedstawienia amatorskie, siłami miejscowymi odegrane.

Jedna z uczennic Kursu.

Szaflary, pow. Nowy Targ.

### PODZIĘKOWANIE PIASTOWCÓW.

W roku 1920 rada gminna pod przewodnictwem Jędrzeja Kamińskiego przyznała kierownikowi szkoły p. Palczewskiemu Tadeuszowi ustawowe 2 morgi

pola. W roku 1922 dnia 25 marca rada gminna na wniosek tegoż Jędrzeja Kamińskiego, byłego wójta i Wojciecha Kamińskiego, prezesa Rady ludowej, uchwaliła odebrać ustawowe 2 morgi pola temuż kierownikowi szkoły Tadeuszowi Palczewskiemu bez żadnego innego wynagrodzenia.

Cóż jest tego powodem?

Pan Tadeusz Palczewski pracuje w naszej gminie lat 12, jako kierownik tutejszej szkoły, założył on roku 1911 orkiestrę włościańską, która tylko jego wydatnej pracy istnieje, a ma obecnie w kasie dochodu czystego 24.000 Mk., nadto urządził przedstawienia, lub też odczyty, a obecnie chciał urządzać w tutejszej gminie kurs kilimkarstwa i zabawkarstwa przy pomocy Ministerstwa Oświecenia publicznego, a starał się o założenie czytelnicy ludowej, do której Zarząd został wybrany. Jedynie naraził się Jędrzejowi Kamińskiemu i Wojciechowi Kamińskiemu tylko dlatego, że nie był jednakowych z nimi przekonanych politycznych.

Tak to Piastowcy dziękują swoim pracownikom, pracującym dla ich dobra.

Grodno.

### UCHWAŁA KOŁA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W GRODNIE DNIA 20 MARCA 1922 R.

Z radością niewymowną witamy ostateczne załatwienie sprawy wileńskiej. Witamy ochoczo Wileńszczyznę włączoną do Rzeczypospolitej Polskiej.

Posłom narodowym Sejmowi Wileńskiemu wyrażamy hołd i uznanie za wytrwałą walkę o zjednoczenie Ziemi Wileńskiej aż do zwycięskiego końca.

Szymbark, pow. Gorlice.

Dnia 19 marca br. urządzili agitatorzy „Piasta“ u nas wiec, aby pozyskać dla swego stronnictwa zwolenników, zaczęli od przechwałek, co to dobrego Piastowcy zrobili i ile jeszcze mają do zrobienia.

Lud w Szymbarku, który zna dobrze stronnictwo Piasta i szkodliwą jego robotę dla chłopów i Kościoła, wyśmiał agitatorów i zawołał: panowie, a kto was tu zaprosił!

Na takie oświadczenie zgromadzonych, agitatorzy nie tracą jednak fantazji i uderzają w strunę katolicyzmu stronnictwa „Piasta“. Patrzcie, mówią, oni do zgromadzonych jak wielką religijnością odznacza się stronnictwo „Piasta“, przecież ono pierwsze głosowało w Sejmie, aby krzyż wywiesić w sali sejmowej, a tylko inni sprzeciwili się temu. Tem powiedzeniem agitatorzy całkiem się zasypali, bo oto jeden z uczestników zgromadzenia zabrał głos i wyświetlił sprawę, że właśnie wskutek tego, że Piastowcy nie głosowali, aby w sali sejmowej krzyż był wywieszony, sprawa upadła.

W następstwie tego uczestnicy zgromadzenia potępili postępowanie piastowców i uchwalili na 200 zebranych przeciw 9 popierać stronnictwa narodowo-katolickie, jako takie, które najsumienniejszą bronią sprawy chłopskiej i kościoła katolickiego.

Rozgniewany agitator z powodu przegranej, nie mogąc się niczego jąć, rzucił się przez przyczyny na

Ks. arcybiskupa Teodorowicza i zarzucił mu, że jeździ po Ameryce, że działa na szkodę Polski, a przysięgł z krzywdą chłopów posiada 50.000 morgów ziemi. — Ten bezpodstawny zarzut tak wielce obraził zgromadzonych, że wśród objawu oburzenia wyrzucili go ze sali.

Patrzcie drodzy czytelnicy, jaka to u piastowców religijność, kiedy nie uda się im ludzi bałamucić, obrzucają jego biskupów i duszpasterzy błotem, by zachwiać u nich zaufanie do pasterzy i osłabić religję, a wtedy oni byłiby dopiero jedynymi przewodnikami i prowadziliby ludzi na manowce. Uczestnik.

Dopisek redakcji. Zarzut, że ks. arcybiskup ormiański Teodorowicz posiada 50.000 morgów ziemi, jest oparty na kłamstwie. Na drugi raz zażądacie, aby ten agitator wyliczył dokładnie, gdzie te morgi są. Ojciec ks. Teodorowicza miał 1 folwark, a biskupstwo ormiańskie jest ubogie.

#### Baranów, pow. Tarnobrzeg.

Dnia 5. marca odbył się u nas w szczelnie zapelnionej sali „Sokoła“ wiec, zwołany przez Chrześcijańską Demokrację. Przewodniczy p. Satara. Referat o stosunkach gospodarczych i politycznych wygłosił w porwijających słowach p. Gruszecki z Krakowa. Słuchacze mieli lzy w oczach na wieść, że grabarzami Ojczyzny naszej są właśni jej wyrodni synowie. Mowca zaklinał zebranych mieszczan i włościan do zgody w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna!“ Mowca w swej szlachetności nie tknął żadnego z Piastowców po imieniu. Ale mówi przysłowie: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą“. Była mowa o robieniu interesów na majątku państwowym razem z żydami, a p. Kucharski niedoszły kandydat na burmistrza od lat 30-tu, a obecnie trzymający się kurczowo władzy komisarza gminnego, pomyślał sobie: Toć do tego nie kto inny zdalny, tylko nasze kochane Paskopiasty. I rozpoczął ich obronę, przyczem w dąbalski sposób zaatakował posłów Związku Ludowo-Narodowego. Na to rozpoczęło się pranie brudów piastowców ze strony kilku mówców. Węc przypomniano zebrany parcelację, na której dorobili się: krewniak Witosa, Padło, poseł Jachowicz i inni Piastowcy; przypomniano gospodarkę Witosa jako premiera, za którego marka polska na pięćdziesiątą część swej dawnej wartości upadła (cena dolara z 160 M. wyrosła na 8.000 M.) i dziś chłop płaci daninę za marnotrawne rządy Piastowców, przypomniano, że ubliżyli religii katolickiej, nazywając ją „wyznaniem“ jak żydowskie, że opóźnili uchwalenie Konstytucji, skutkiem czego straciliśmy dwie trzecie części Górnego Śląska, przypomniano wreszcie skandaliczną, rabunkową gospodarkę leśną, o której niedawno była mowa w Sejmie, a za którą wstydzimy się przed całą Europą.

P. Kucharski swem wystąpieniem wyświadczył swą obroną niedźwiedzią przysługę Piastowcom i powinien na drugi raz tę niewdzięczną robotę komu innemu powierzyć. Po przemówieniu innych p. Kucharski dał spokój obronie tego spróchniałego stronictwa, być może, że sam zmienił przekonanie.

Zebrani dziękowali w gorących słowach organizatorom wiecu i referentowi; wielu ludzi przystąpiło do naszego Związku. Otrzeźwienie w naszym powiecie przychodzi.

Przy sposobności zapytujemy Szan. Starostwy w Tarnobrzegu, kiedy już wreszcie będą przeprowadzone wybory do Rady gminnej w Baranowie.

A. S.

## Przesyłajcie prenumeratę za II. kwartał 1922 r.

Najtaniej kosztuje przesyłka pieniędzy przy pomocy czeków Pocztovej Kasy Oszczędności. Czyste чеки nabywać można w każdym Urzędzie Pocztowym po 3 Mk. za sztukę. Na czystym czeku napisać trzeba WYRAŻNIE Nr. naszego konta, t. j.

**Nr. 141.557**

U góry po prawej stronie można krótko zaznaczyć, na jaki CEL posyła się pieniądze (prenumer. książka); kto pisze na drugiej stronie obszerniej, o co mu chodzi, musi przykleić znaczek pocztowy za 8 marek.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

## KRONIKA.

**MILJONÓWKA.** Na ciągnięciu milionówek 1-go kwietnia wygrane padły na numery 4,035254 (własność P. K. O.) i 3,202.455 (sprzedane w Warszawie). Losowano dwie milionówki, gdyż w ubiegłą sobotę nie było ciągnięcia z powodu święta.

**DANINY PUBLICZNE.** Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i w Małopolsce w grudniu ub. r. razem kwotę 12 miliardów 250 milionów 800 tysięcy marek. W tym podatki bezpośrednie dały 2 miljardy 108 milionów 900 tysięcy marek, Wpłaty na nadzwyczajną daninę państwową wpłacono 36 milionów 400 tysięcy marek, podatki pośrednie 1 miliard 836 milionów 500 tysięcy, monopole 4 miljardy 579 milionów 500 tysięcy, cła 2 miljardy 436 milionów 400 tysięcy, opłaty należności 907 milionów, opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 6 miliardów 300 tysięcy, wreszcie państwowy urząd naftowy 270 milionów 700 tysięcy.

„PRZEPISY PRAKTYKI SZKOLNEJ“. Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich w II. wydaniu książeczka, opracowana przez dyrektora Seminarjum Dr. Antoniego Mikulskiego wydana przez „Ossolineum“ we Lwowie. Książka zawiera wykaz ustaw i rozporządzeń, dotyczących szkolnictwa powszechnego, a wydanych przez Państwo Polskie oraz ich opracowanie w zakresie co-

dziennej praktyki szkolnej, rozkład godzin dla szkół w poszczególnych typach szkół, przepisy higieny szkolnej, przepisy o prawach i obowiązkach nauczycieli, wreszcie pouczenie o prowadzeniu kancelarii szkolnej wraz z wzorami pism urzędowych. Książka ta jest niezbędnym podręcznikiem dla nauczycieli kwalifikowanych, dla kandydatów nauczycielskich i wszystkich, zdających egzaminy nauczycielskie.

**KOMISJA ROLNA** przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt uchwał w przedmiocie środków na pokrycie wydatków związanych z walką z księgosuszem i w sprawie opłat państwowych od zwierząt domowych, przewożonych i oddawanych ubojowi. Na pokrycie wydatków walki z księgosuszem przewiduje uchwała następujące opłaty: 1) Właściciele posiadający nie więcej ponad 4 sztuki w wieku po 2 lata, wnoszą jednorazową opłatę po 150 Mk. od sztuki. 2) Posiadający ponad 4 sztuki 200 Mk. 3) Posiadacze owiec i kóz nie starszych ponad 6 miesięcy po 40 Mk. od sztuki. Następnie pobierany będzie podatek od bydła poddawanego ubojowi w wysokości 1 proc. od przeciętnej wartości szacunkowej bydła. Opłaty od zwierząt domowych, naznaczone przez sejmiki powiatowe na podstawie dekretu z 7. lutego 1919, będą zawieszone.

**NA WALNEM ZJEŹDZIE TOW. „ROZWÓJ“**, mającego za cel walkę z żydami, wybrano członkiem honorowym „Rozwoju“ posła Romana Dmowskiego, najwybitniejszego członka Związku ludowo-narodowego.

**W WARSZAWIE ODBYŁ SIĘ ZJAZD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.** Jest to narybek dla naszego stronnictwa. Serdecznie im życzymy powodzenia.

**WICEMINISTREM ZDROWIA** mianowany został dr. Bujalski, dyrektor szpitala powszechnego w Tarnowie, specjalista w zakresie szpitalnictwa. Dr. Bujalski obejmuje to nowe stanowisko z dniem 1 kwietnia. Do najbliższych zadań p. Bujalskiego należy będzie doprowadzenie do końca zaczętych już pertraktacji w sprawie zawarcia konwencji sanitarnych z Rosją i Czechosłowacją, a także zawarcie podobnych konwencji z innymi państwami.

**UKŁAD NAFTOWY Z FRANCJĄ.** Między Polską a Francją zawarty został dodatkowo do układu handlowego między obu tymi krajami osobny układ, zabezpieczający Francji daleko idące przywileje w eksploatacji polskich kopalni nafty, polskich rafinerii nafty i w polskim handlu naftowym. Francuskie towarzystwa naftowe otrzymały prawo nieograniczonego wywozu nafty z Polski poza pokryciem kontyngentu na potrzeby wewnętrznego rynku polskiego. Opłata wywozowa nie może przekraczać 40 proc. różnicy między ceną nafty na rynku zewnętrznym a wewnętrznym.

**OLBRZYMI POŻAR W WARSZAWIE.** W nocy z piątku na sobotę na przedmieściu Warszawy Kamionek wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Polskiego Towarzystwa przedsiębiorstw elektrycznych. Na tym samym terenie mieści się również A-

merykański Czerwony Krzyż posiadający baraki, garaże, składy benzyny i karbitu. Ogień wszczął się w budynku, w którym znajdowało się 4 tys. gum samochodowych. W czasie pożaru słychać było liczne odgłosy wybuchów od pękających beczek z benzyną. Miejsce objęte pożarem znajdowało się blisko toru kolejowego przeto parowozy dowoziły wodę. Po 2 godzinnej walce z rozszalałym żywiołem pożar ugaszono. Straty idą w miljaridy.

**CHŁOPOM ZIEMIĘ OBIECUJĄ A PANOM I ŻYDOM SPRZEDAJĄ.** Niedawno donosiliśmy, że „Spółki Piastowców“ ziemię nabytą sprzedali żydom i rusinom. Obecnie dowiadujemy się, że sławne już Dojlidy kupione przy pomocy Bardla piastowca sprzedano nie chłopom-rolnikom, lecz księciu Lubomirskiemu.

**DJABEŁ PRZY ULICY SZEPTYCKICH WE LWOWIE.** — Jeszcze przed kilku laty utrwaliła się we Lwowie legenda, że w domku przy ulicy Szeptyckich Nr. 43 chodzą po nocy jakieś duchy. Z tego powodu było wiele awantur i wiele sensacji ulicznych. Faktem jest, że do wojny nikt w tym domku nie mieszkał, podczas zaś wojny w domku tym mieściły się magazyny intendentury wojsk polskich. Nie wiele sobie robiąc z legendy o duchach kupił ten domek p. Skarbkowa, żona posła do Sejmu Ustawodawczego i odnowiła go na mieszkanie dla inż. Winnickiego, rzadcy fundacji dla sierót. Domek ten chcieli odkupić od p. Skarbkowej żydzi, lecz naprzeczno i, jak się zdaje, oni to rozpuścili pogłoski, że djabeł znowu się pojawił przy ul. Szeptyckich Nr. 43, przybierając tym razem postać nagiej kobiety. Rozciekawienie tłumu było tak wielkie, że od niedzieli zbierają się przed domkiem grupki osób, a co chwila usiłowali się dostać do wnętrza śmiało, pragnąc oglądać diabła w tak ponętnej postaci. W piątek przed domkiem zgromadził się tłum, złożony z tysiąca osób. Część tłumu tego wdarła się na podwórze po wyważeniu drzwi i zaczęła dobijać się walkami i kamieniami do wnętrza domu. Dopiero oddział konnej policji, wezwany na pomoc zdołał rozproszyc gawiedź, wśród której było, niestety, wielu zaliczających się do inteligencji oraz posterunkowi policji.

**WOŁĘ BYĆ PASTUCHEM — JAK UKRAIŃSKIM BISKUPEM.** Biskup ruski Chomyszyn ze Stanisławowa odprawiał obecnie rekolekcje w Delatynie, w czasie, których nauki swe zakończył temi mniej więcej słowy: „Pan Bóg nie może błogosławić naszemu narodowi, ponieważ jesteście bezbożnikami. Piszą o mnie i napadają mnie w gazetach. Czy wy myślicie, że ja chcę być ukraińskim biskupem? Wołę być pastuchem u innych kulturalnych narodów, aniżeli być biskupem wśród bezbożnego narodu.“

**BOLSZEWICKA „PRAWDA“** oblicza, iż w Moskwie jest 695 urzędów, z tego 8 godzin pracy ma tylko 36 urzędów, 44 urzędy ma 10 godzin, 11 ma 14 godzin, a reszta ma 9 godzin pracy. Urzędnicy prywatni pracują 12 do 14 godzin dziennie. Tak wygląda naprawdę 8-godzinny dzień pracy w Rosji.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. J. Lenar.** Będzie w następnym.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali: Ks. Józef Rafa, Iwoniec 100 Mk.; Władysław Rafa, Bystre 100 Mk.; Wiktor Ciołkosz, Żręcin 100 Mk.; Józef Potępa, Zaczarnie 100 Mk.; Józef Pomaski, Warszawa 70 Mk.; Kazimierz Szostak, Niewiarów 200 Mk.; Marcin Krzemień, Brzezinka 100 Mk.; Józef Grzywa, Barwałd Średni 150 Mk.; Teresa Kąkol, Barwałd Śr. 200 Mk.; Andrzej Polus, Kossowa 50 Mk.; Ks. Michał Nowakiewicz, Domaradz 50 Mk.; Jan Blak, Biertowice 75 Mk.; Franciszek Przybyło, Dulcówka 100 Mk.; Ks. Tytus Mermon, Luteza 100 Mk.; Franciszek Jarosz, Kobyle 100 Mk.; Klemens Kościółek, Siercza 25 Mk.; Wacław Witkowski, Siercza 25 Mk.; Wojciech Woron, Siercza 450 Mk.; Franciszek Wilk, Siepraw 150 Mk.; Jan Pyrdek, Siepraw 50 Mk.; Jan Oramus, Siepraw 50 Mk.; Józef Paluch, Siepraw 100 Mk.; Paweł Karetta, Ochaby 100 Mk.; Andrzej Ligara, Warzyce 100 Mk.; Józef Serwin, Przytkowice 100 Mk.; Ks. Edward Glatzel, Błażowa 50 Mk.; Władysław Wysocki, Chrzanów 50 Mk.; Józef Gajewski, Gruszki 20 Mk.; Franciszek Cefal, Gruszki 30 Mk.; Józef Matyaszek, Kęty 125 Mk.; Rudolf Słonina, Krzeców 50 Mk.; Adam Miśkowiec, Dobra 20 Mk.

**POSADA ORGANISTY** (egzaminowany śpiewak i muzyk) zaraz do objęcia w Sieklówce pow. Jasło. Dom mieszkalny z 2 izb, komory i stajni oraz stodoła. 3 morgi gruntu przy mieszkaniu. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Dominik, Sieklówka, pow. Jasło.

**GOSPODARSTWO 100 morgów**, w tym 18 morgów łąki. Budynki wszystkie masywne murowane, 2 domy mieszkalne. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Cena przystępna.

**10 GOSPODARSTW po 60 MORGÓW.** Ziemia I. klasy. Budynki wszystkie masywne. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny.

**20 GOSPODARSTW po 30 MORGÓW.**

**15 GOSPODARSTW po 10 i 15 MORGÓW.**

**WIATRAK i 5 MORGÓW ROLI i PIEKARNIA.** Dom masywny. Cena 5,000.000 Mkp.

**GOSPODARSTWO i 100 MORGÓW Z KARCZMĄ** Rola I. klasy. Budynki masywne. Inwentarz nadkompletny. Cena 20,000.000 Mkp. — Zgłoszenia przyjmuje od poważnych reflektantów: Biuro komisowe P. Zawadzki, Krotoszyn ul. Słodowa 14 (Poznańskie).

## DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „WIENIA-PSZCZÓŁKI”

Kraków, ul. Kopernika L. 8. I. p.

Wspomnienia z życia śp. Ks. St. Stojałowskiego 158 stron druku, 5 ilustracji . . . Cena 250 M.  
Kalendarz „Zorzy” na r. 1922 . . . Cena 250 M.  
Przesyłka polecona 25 M. — Zaliczka 15 M.  
Należytość wysłać można czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 141.557.

Dachówki cementowo-asbestowe

# „ETERNIT”

patent Ludwika Hatscheka, dostarcza po cenach ściśle fabrycznych i w dowolnych ilościach

## „PEWNOŚĆ”

Dom komisowo handlowy

KRAKÓW, ul. Długa L. 43.

## Wł. Tomaszewski

firma istnieje od roku 1866.

Kraków, Rynek główny 16.

Róg ulicy Grodzkiej Telefon 1148.

Wyroby porcelanowe i fajansowe wszelkiego rodzaju serwisy porcelanowe stołowe i do herbaty. Zastawy szklane i wszelkie wyroby z zakresu szkła do codziennego zapotrzebowania. Lampy naftowe i przybory do tychże

Dostawy do Kótek Rolniczych i składnic  
— z odpowiednim opustem odwrotnie. —

== WEDLE POLECEN LEKARSKICH ==  
NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW ATAKOM

podagrycznym, Ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólowi krzyżów, migrenie, kłuciu w bokach, porażeniom jest

## „SAPOMENTOL” MATULI

Fabryka: EUG. MATULA, Sp. z ogr. odp. w Krakowie.

Do nabycia tylko w oryginalnych słoikach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Żądać wyraźnie „Sapomentol” Matuli. Ostrzega się przed naśladownictwami.